



GŁOS ZNAD PREGOŁY

Nr 2-3(67-68) luty-marzec 2002 PISMO WSPÓLNOTY KULTURY POLSKIEJ W KALININGRADZIE

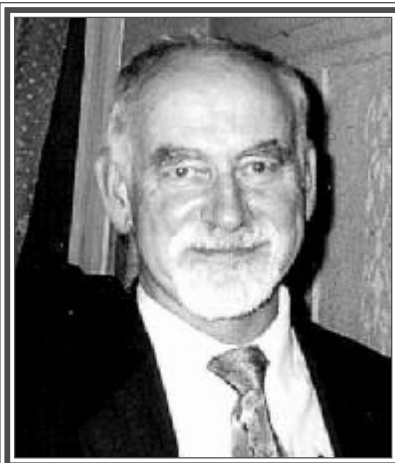
Przerwany olśniewający lot

Rosyjska i europejska nauka poniosła dotkliwą stratę. W rozkwicie sił twórczych odszedł jeden z najbardziej wykształconych ludzi Kaliningradu, wybitny uczyony, niezwykle pedagog, uroczy człowiek - prof. dr nauk matematyczno-fizycznych **Kazimierz Ławrynowicz**.

Trudno wyobrazić sobie Wydział Matematyczny, Uniwersytet i region kaliningradzki bez tego erudyty i intelektualisty, który całe swoje dorosłe życie poświęcił służbie nauce i oświacie.

Profesor Ławrynowicz ponad 30 lat pracował na Uniwersytecie Kaliningradzkim. Był absolwentem Wydziału Mechaniczno-Matematycznego Państwowego Uniwersytetu Leningradzkiego i był nie tylko utalentowanym matematykiem, wielkim pedagogiem, ale także historykiem i publicystą. Profesor Ławrynowicz stworzył własną szkołę naukową "Historia matematyki i nauk przyrodniczych". Zadziwiał wszechstronnością zainteresowań, które obejmowały nauki ścisłe i humanistykę. Wydał monografię poświęconą życiu wybitnego uczonego Fr. Bessela i historię królewieckiego uniwersytetu „Albertina”. Obie prace przetłumaczono na język niemiecki i wydano w prestiżowych niemieckich wydawnictwach.

Kazimierz Ławrynowicz działał w miejscowej Fundacji Kultury i w miejskiej komisji nazewnictwa. Jako wybitny krajoznawca za pomocą prasy i telewizji



popularyzował wiedzę na temat historii i kultury naszej małej ojczyzny.

Działalność naukowa Profesora cieszyła się uznaniem szeroko poza granicami Rosji. Odegrał nieocenioną rolę w nawiązaniu współpracy naukowej Uniwersytetu Kaliningradzkiego z uczelniami europejskimi. Można obrazowo powiedzieć, że otworzył

Uniwersytetowi drzwi do Europy. Świadomie uchylając się od administrowania wykonał jednak iście tytaniczną pracę przygotowującą nawiązanie kontaktów z wydziałami matematycznymi niemieckich i polskich uniwersytetów. Doprowadził te kontakty do poziomu wymiany studentów, aspirantów, naukowców, do organizowania wspólnych seminariów i konferencji naukowych.

Profesor Ławrynowicz był członkiem rad dwu międzynarodowych fundacji naukowych, które wspierały materialnie rozwój nauki na Uniwersytecie Kaliningradzkim. Jego opinia wystarczała jako poręczenie prawdy i honoru. Na Jego zdaniu można było polegać, ufali Mu też sponsorzy, którym Uniwersytet zawdzięcza pomoc. Nie był człowiekiem interesu, jednak doskonale orientował się w problemach kraju, a w szczególności świetnie rozumiał problemy naszego Uniwersytetu. Wystarczała Jego ustna zgoda na tę czy inną finansową propozycję fundacji naukowych, by rozdzielić środki wewnątrz Uniwersytetu.

(ze str. 1)

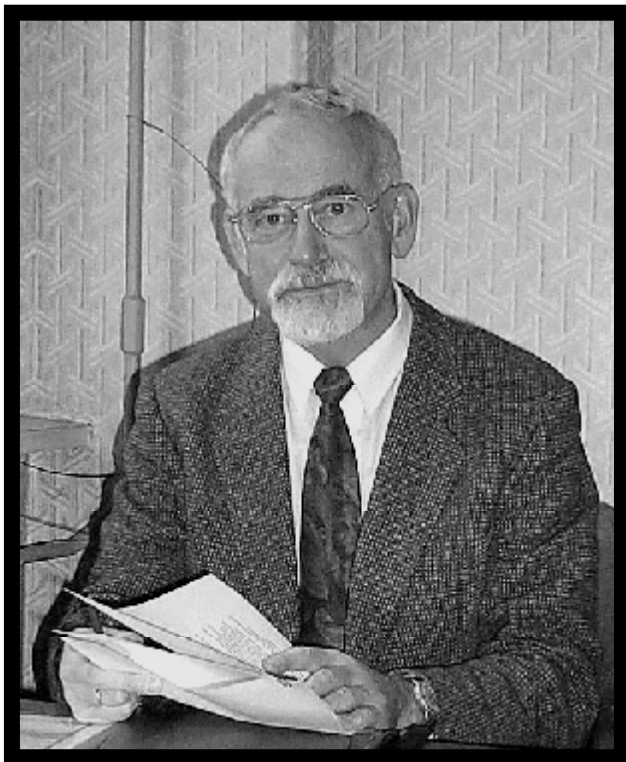
Przerwany olśniewający lot

Nie był potrzebny podpis, wystarczyło Jego „tak” lub „nie”, by rozwiązać skomplikowane problemy finansowe. Tylko ktoś taki jak profesor Ławrynowicz, człowiek o światowym autorytecie naukowym, niezwyklej erudycji, energii i wytrwałości był w stanie przezwyciężyć stereotypy sowieckiego myślenia i osiągnąć takie rezultaty.

Będąc człowiekiem uroczym i ujmującym z łatwością znajdował wspólny język z ludźmi kultury i nauki innych krajów. Profesor Ławrynowicz wniósł swój wkład w rozwój stosunków rosyjsko-polskich i rosyjsko-niemieckich. Jako dowód Jego talentu należy traktować naukowo-dydaktyczną działalność w roli wykładowcy na polskim Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie, którą doskonale łączył z pracą na Uniwersytecie Kaliningradzkim.

Ponad 6 lat był redaktorem naczelnym miesięcznika „Głos znad Pregoty” wydawanego w języku polskim dla Polaków naszego regionu. W 2000 roku na corocznym Kongresie Polonii w Moskwie gazeta ta została uznana za najlepsze pod względem informacyjnym i technicznym polskojęzyczne czasopismo wydawane w Rosji.

Trudno przecenić rolę Kazimierza Kleofasowicza w życiu społecznym naszego regionu. Jego bezinteresowna działalność oświatowa - charakterystyczna dla dawnej, rosyjskiej inteligencji - nie znała granic.



Wykłady mógł prowadzić zarówno dla uczniów szkół podstawowych, jak i dla gremiów szacownych uczonych. Z łatwością dostosowywał poziom i język prelekcji do możliwości audytorium. Przystępnie i ze swadą wyładał po rosyjsku, polsku i angielsku. Profesor Ławrynowicz jest autorem blisko 80 prac naukowych.

Optymizm nie opuszczał Profesora do ostatnich dni życia i choć był już ciężko chory, to kontynuował pracę, przewodniczył założonym przez siebie seminarium naukowym, spotykał się z kolegami,

aspirantami, studentami. Nieubłagana choroba przerwała ten wysoki lot. Powinniśmy zrobić wszystko, co możliwe, żeby kontynuować pracę, którą On rozpoczął, chociaż wiadomo, że nikt Go nie zastąpi. Jeszcze długo będziemy odczuwać, kogo straciliśmy. Profesor na zawsze zostanie w naszej pamięci, w pamięci każdego człowieka, z którym się zetknął, w pamięci tysięcy studentów.

Ten rozmiłowany w historii intelektualista współtworzył atmosferę naszego miasta. Był człowiekiem niezwykle delikatnym, taktownym i skromnym, posiadał rzadki dar dzielenia się radością życia z ludźmi, z którymi obcował. A przy tym był szorstkim i bezkompromisowym, gdy bronił zasad sprawiedliwości, uczciwości. Łagodny i dobry, gotowy nieść pomoc każdemu, kto jej potrzebował potrafił być ostrym i bezwzględny, gdy walczył z fałszem, ograniczonością i niegodziwością. Jego wzrok do ostatniego momentu jaśniał wewnętrznym światłem i ciepłem.

Mówią, że kiedy gaśnie gwiazda, jej światło jeszcze długo świeci ludziom...



Z głębokim żalem...

21 lutego 2002 r. zmarł w Kaliningradzie po kilkumiesięcznej ciężkiej chorobie profesor Kazimierz Ławrynowicz. Urodził się w 1941 r. w Hoduciszkach na Wileńszczyźnie jako najmłodsze z sześciorga dzieci w rodzinie dyrektora polskiego gimnazjum. Po wojnie, po tragicznej śmierci ojca, który został rozstrzelany w 1942 r. rodzina pozostała na Litwie.

Po ukończeniu studiów matematycznych na Uniwersytecie Leningradzkim rozpoczął działalność naukową. Wraz z żoną, również matematyczką, przeniósł się do Kaliningradu, gdzie w międzyczasie osiedliła się większość rodzeństwa wraz z matką. Był wieloletnim wykładowcą matematyki na Uniwersytecie Kaliningradzkim, a od niedawna również na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie.

Obdarzony iście renesansowym umysłem jest autorem szeregu prac z dziedziny matematyki, astronomii i historii, m.in. napisanej po rosyjsku, a przetłumaczonej rychło na niemiecki monografii królewieckiego uniwersytetu Albertyna. Znamca i miłośnik sztuki, od wielu lat uczestniczył w życiu kulturalnym miasta, w którym przyszło Mu spędzić większa część życia. Kolekcjoner i miłośnik książek, organizował wystawy rzadkich druków. Przywracał królewieckim ulicom ich historyczne nazwy, wypełniał białe plamy w historii miasta. Członek międzynarodowych stowarzyszeń naukowych, do ostatnich dni planował dalsze badania (wraz z niemieckimi kolegami opracowywał projekt wydawnictwa poświęconego królewieckim matematykom). Patronował wystawom, koncertom promującym polską kulturę w Rosji.

Z chwilą pojawienia się w początkach lat 90-tych polskiej parafii wraz z pozostałym rodzeństwem stanowili trzon organizacji miejscowych Polaków Wspólnota Kultury Polskiej w Kaliningradzie zawdzięcza profesorowi Ławrynowiczowi istnienie własnej gazety. W listopadzie 1995 roku założył i

nieprzerwanie do chwili obecnej redagował miesięcznik „Głos znad Pregoły” – pierwsze od czasów „Poczty Królewieckiej” czasopismo ukazujące się w tym miejscu w języku polskim. Dla wielu mieszkających w Obwodzie Kaliningradzkim Polaków jest to ich własny głos. Dbał, by w każdym numerze znalazł się fragment z cyklu „Polskie Drogi”, w którym Polacy zamieszkujący na terenie Obwodu Kaliningradzkiego opowiadają o swoich korzeniach i dziejach rodów. Sam wypełniał szpalty rubryki „Królewiec a Polacy”. Maksymą Redaktora Naczelnego było, by ‘gazeta mówiła o nas i dla nas’. W jubileuszowym, z okazji 5 lecia ukazywania się „Głosu”, numerze zawarł swe redaktorskie credo: *„Pismo Polaków, którzy nie z własnej woli pozostali poza Krajem Rodzinnym, nie powinno być tożsame ani z gazetą wydawaną w Polsce, ani z czymś, co się drukuje w Rosji dla obywateli Rosji. Wobec naszej dawnej Ojczyzny – Polski, polskiej przeszłości naszych rodzin, polskich tradycji i mowy mamy uczucia i wspomnienia bardzo osobiste, może czasami romantyczne czy sentymentalne. I jesteśmy bardzo wyczuleni na gesty, które mogłyby wskazywać, że mieszkając w Rosji jesteśmy traktowani jako gorsze dzieci naszej wspólnej Matki-Ojczyzny. To nie sztuka zostać Polakiem w Polsce – o wiele trudniej zachować swoją świadomość narodową po dziesięcioleciach obczyzny, a tym bardziej wygnania w Syberii czy Kazachstanie, gdzie język i wiara ojczyste, zwyczaje naszych dziadów, nasze pieśni narodowe były zakazane i prześladowane. A przy tym warto dodać, że Polak w Rosji, który wzrósł w środowisku rosyjskim, który dlatego bliżej niż ktoś spoza tego kraju poznał naród rosyjski, nigdy nie będzie odczuwał niechęci do kogoś tylko dlatego, że jest on Rosjaninem. Właśnie o tych tak swoistych cechach mentalności Polaka w Rosji powinna pamiętać redakcja pisma polskiego w tym kraju.”* („Głos znad Pregoły” 11/2000)

Osierocił żonę Aleksandrę, córki Olę i Marię oraz wnuka Władysława.

Członek redakcji Danuta Szczęsna

Z głębokim żalem...

21 lutego odszedł od nas w pełni sił twórczych **Kazimierz Ławrynowicz** – wybitny Polak, krzewiciel kultury i języka polskiego na ziemi kaliningradzkiej. Urodzony w rodzinie polskiego nauczyciela na Wileńszczyźnie, wychowany w duchu polskości, do ostatnich dni aktywnie uczestniczył w życiu Polonii.

Pan Kazimierz był współzałożycielem i wieloletnim redaktorem naczelnym „Głosu znad Pregoly”, jedyne polskie pismo w Kaliningradzie, w którym społeczność polonijna znalazła miejsce wyrażania swego przywiązania do tradycji i kultury ojczystej.

Profesor Kazimierz Ławrynowicz był człowiekiem nauki, wybitnym historykiem matematyki o uznanym dorobku naukowym. Wnosił również wkład dla polskiej nauki, wykształcił wielu swoich godnych następców zarówno w Rosji, jak i w Polsce.

Pozostanie w naszej pamięci jako człowiek szlachetny, otwarty, o ujmującym sposobie bycia, chętnie służący pomocą, serdecznie i ciepło odnoszący się do ludzkich problemów.

Konsul Generalny
Minister Pełnomocny
Jarosław CZUBIŃSKI



Redakcja „Głosu znad Pregoly”

Wyrażamy wyrazy głębokiego współczucia Kleofasowi Ławrynowiczowi i Rodzinie
w związku ze śmiercią brata

Kazimierza Kleofasowicza Ławrynowicza

głównego redaktora gazety Wspólnoty Kultury Polskiej Obwodu Kaliningradzkiego
„Głos znad Pregoly” .



Wspólnota Polskiej Kultury Rejonu Ozierskiego

Oziorsk, 24 lutego 2002

Dane biograficzne i informacje o zawodowej i społecznej działalności profesora doktora nauk matematyczno-fizycznych Kazimierza Kleofasowicza Ławrynowicza

Informacje biograficzne

Kazimierz Ławrynowicz urodził się 21 marca 1941 roku jako szóste dziecko w polskiej rodzinie nauczyciela w miasteczku Hoduciszki w powiecie święciańskim na Litwie (do września 1939 roku terytorium Polski). W maju 1942 roku podczas okupacji niemieckiej jego ojciec Kleofas został rozstrzelany przez litewską policję jako jeden z 32 Polaków w ramach akcji odwetowej po partyzanckim zamachu na wysokiego rangą niemieckiego oficera.

W 1949 roku rodzina przeprowadziła się do Znamieńska w Obwodzie Kaliningradzkim. W 1958 roku ukończył Znamieńską Szkołę Średnią, w tym samym roku przeprowadził się z matką do Gwardiejska, gdzie służył w wojsku jego starszy brat. Podjął tam pracę jako elektromonter.

W 1959 – 64 – odbywał studia na Wydziale

Matematyczno-Mechanicznego Państwowego Uniwersytetu Leningradzkiego;

W 1965-66 – był zatrudniony jako młodszy pracownik naukowy w Instytucie Matematyki i Mechaniki przy Państwowym Uniwersytecie Leningradzkim;

Od 1966 do grudnia 1969 r. odbywał aspiranturę w Katedrze Mechaniki Nieba przy tym Uniwersytecie.

Od stycznia 1970 do 2001 r. był zatrudniony na Wydziale Matematyczno – Fizycznym, potem na Wydziale Matematycznym Państwowego Uniwersytetu Kaliningradzkiego kolejno jako: asystent, starszy wykładowca, docent, profesor.

W 1972 roku obronił na Państwowym Uniwersytecie Leningradzkim pracę kandydacką na temat :

> str. 5



(ze str. 4) *Dane biograficzne i informacje o zawodowej i społecznej działalności profesora doktora nauk matematyczno-fizycznych Kazimierza Kleofasowicza Ławrynowicza*

„Teoria ruchu stałego sztucznego satelity Ziemi względem środka masy układu”.

W 1991 roku obronił na Państwowym Uniwersytecie Sankt-Petersburskim pracę doktorską na temat:

„Besselowska reforma astronomii praktycznej i

początki pułkowskiej szkoły astrometrycznej”.

Żonaty od 1963 roku. Żona – Aleksandra Aleksandrowna Ławrynowicz, matematyk – programista. Dwie córki – Olga, ur. w 1968 r., Maria, ur. 1975 r., wnuk Władysław, ur. w 1995 r.

Praca naukowa:

W ciągu 31 lat pracy na Państwowym Uniwersytecie Kaliningradzkim K. Ławrynowicz przygotował i wygłosił następujące wykłady:

-11 kursów podstawowych, w tym: „Metody optymalizacji i rachunek wariacyjny”, „Rachunek operatorowy”, „Astronomia ogólna”, „Historia matematyki” – na Wydziale Matematycznym; „Analiza matematyczna”, „Równania różniczkowe” – na Wydziale Fizyki; „Matematyka wyższa” na wydziałach: chemicznym, biologicznym i geograficznym)

-7 kursów specjalistycznych na Wydziale Matematycznym (w tym: „Niektóre ekstremalne zagadnienia mechaniki lotu kosmicznego”, „Podstawy teorii ruchu sztucznych ciał niebieskich”, „Wprowadzenie do analizy wypukłej”, „Liczbowe metody programowania matematycznego”, „Podstawowe metody liczb całkowitych w programowaniu”).

Dla chętnych wykłady z programowania linearnego i mechaniki nieba wykładał **po angielsku**. W Polsce wykładał matematykę **po polsku**.

Promotor prac dyplomowych (rocznie 2-4) i rocznych (rocznie 4-6) na Wydziale Matematycznym.

Od 1964 roku kierownik naukowy aspirantury ze specjalności 07.00.10: „Historia nauki i techniki”.

Zagadnieniom metodyki nauczania w szkole wyższej poświęcił 7 publikacji.

Spis naukowych publikacji K. Ławrynowicza zawiera 77 prac (stan na 31 grudnia 2000 r.) wydanych w Rosji, krajach byłego Związku Radzieckiego, Niemczech, Polsce, Szwajcarii.

Podczas aspirantury na Państwowym Uniwersytecie Leningradzkim i w pierwszych latach po jej zakończeniu zajmował się **teorią ruchu stałego sztucznego satelity Ziemi** względem środka masy układu. Na ten temat opublikował 6 artykułów.

Od połowy lat 70-tych **zagadnienia optymalizacji stosowanej** stały się, zgodnie z tematyką badań Katedry Analizy Matematycznej Państwowego Uniwersytetu Kaliningradzkiego, podstawowym kierunkiem pracy naukowej K. Ławrynowicza. Przeważnie były to zagadnienia optymalnego planowania pracy floty rybackiej na poziomie przedsiębiorstwa (baza floty). Opracowania były doprowadzane do projektów

roboczych, wdrażanych w bazach rybołówstwa w Murmańsku, Nachodce i Astarachaniu. Na te tematy, a także na temat innych zagadnień optymalizacji K. K. Ławrynowicz (samodzielnie lub ze współpracownikami) opublikował około 35 prac w formie artykułów, sprawozdań lub referatów.

W r.1975 pod kierunkiem K. Ławrynowicza na Wydziale Matematycznym powstała pierwsza praca dyplomowa o królewieckiej szkole o fizyczno-matematycznej. Od tego czasu rozpoczęły się badania nad rozwojem matematyki i przyrodoznawstwa na byłym uniwersytecie w Królewcu. Pierwsze publikacje na ten temat w wydawnictwach centralnych („Nauka”) i lokalnych ukazały się w r.1980. W 1990 roku historia matematyki i nauk ścisłych została zatwierdzona jako temat badawczy na Wydziale Matematycznym. W 1994 roku na tym wydziale otwarto aspiranturę o specjalności „**Historia nauki i techniki**”. Zakończyły ją dwie aspirantki, przedstawiły prace, które oczekują na obronę. Obecnie prace przygotowują trzy aspirantki na studiach stacjonarnych i jedna na zaocznych. W listopadzie 1999 roku **zatwierdzono ogólnouniwersytecki kierunek badań „Historia matematyki i przyrodoznawstwa”**, prowadzonych pod kierunkiem K. K. Ławrynowicza.

W zestawie prac naukowych K. K. Ławrynowicza jest około 30 publikacji historyczno – naukowych w tym dwie autorskie monografie:

1. „F. W. Bessel” – wydana w wydawnictwie „Nauka” w Moskwie 1989 roku, 320 stron
2. „Albertina. Zarys historii Uniwersytetu Królewieckiego”, wydana w Kaliningradzkim Wydawnictwie Książkowym w 1995 roku, 416 stron. Obie książki przetłumaczono na język niemiecki. Pierwsza ukazała się drukiem w międzynarodowym wydawnictwie naukowym „Birkhauser Verlag” w Bazylei w Szwajcarii jako dziewiąty tom wielotomowej serii „Vita Mathematica”. Druga z nich, „Albertina”, wyszła w 1999 roku w berlińskim wydawnictwie „Duncker & Humboldt” w rozszerzonym wymiarze 519 stron.

W 1999 roku w Kaliningradzie opublikowano oddzielną broszurę (45 stron) – na temat historii funkcji Bessela.

Referaty związane z historią uniwersytetu w Królewcu K. Ławrynowicz wygłaszał na konferencjach naukowych, sympozjach, seminariach,



(ze str. 5)

*Dane biograficzne i informacje o zawodowej i społecznej działalności
profesora doktora nauk matematyczno-fizycznych
Kazimierza Kleofasowicza Ławrynowicza*

także międzynarodowych, w Kaliningradzie, Moskwie (Instytut Historii Przyrodoznawstwa i Techniki Rosyjskiej Akademii Nauk), w Obserwatorium Astronomicznym w Pułkowie, w Sankt Petersburgu, Tartu, Wilnie, Rydze, Kijowie, Abastumani, a także na uniwersytetach *niemieckich* w: Heidelbergu, Bremie, Getyndze, Monachium, Osnabrück a także w Akademii Nauk w Heidelbergu, w Instytucie Matematycznym w Oberwolfach; w *Polsce* na Uniwersytecie Warszawskim, w Olsztynie; na jednym z uniwersytetów *Irlandii*.

Od lutego 2000 roku w ramach kierowanego przez prof. Ławrynowicza programu badawczego „Historia Matematyki i Przyrodoznawstwa” na Wydziale Matematycznym odbywają się comiesięczne seminaria. W ciągu pierwszego roku w ramach tego seminarium wykładowcy, aspiranci i studenci Wydziału Matematycznego, a także fizycznego, chemicznego i historycznego przygotowali ponad 20 referatów. W seminariach uczestniczą przedstawiciele innych kierunków uniwersyteckich i innych uczelni miasta. 4 prace ukazały się drukiem w 2000 r. na łamach „Materiałów Seminariów Naukowych Państwowego Uniwersytetu Kaliningradzkiego”. Pod egidą seminarium wydano pod redakcją K. K. Ławrynowicza broszurę „Karl Hagen i Uniwersytet Królewski”, zawierającą materiały z rosyjsko – niemieckiej konferencji poświęconej 250 rocznicy urodzin tego uczonego. W planie prac seminarium w 2001 r. znalazły się 2 referaty zagraniczne.

Staże naukowe i studia podnoszące kwalifikacje:

-1979 – Uniwersytet Leningradzki
-1983 – Uniwersytet Moskiewski
-1988 – Uniwersytet Moskiewski
-1992 – Uniwersytet Heideberski w Niemczech
-1997 – Uniwersytet Monachijski i Heideberski oraz Berlińskie Państwowe Archiwum Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego.

Praca społeczna:

- od 1992 roku – członek rady programowej im. H.

Helmholtza przy niemieckiej fundacji Daimler-Benz (wymiana uczonych między Uniwersytetem Kaliningradzkim i uniwersytetami niemieckimi)
- od 1994 roku – koordynator programu corocznych letnich kursów języka niemieckiego dla studentów Uniwersytetu Kaliningradzkiego w Heidelbergu
- od 1999 roku – członek rady programowej niemieckiej fundacji Möllgardt zajmującej się wymianą aspirantów Uniwersytetu Kaliningradzkiego i uniwersytetów niemieckich
- 1992-1994 – członek rosyjsko – niemieckiego komitetu „Albertina”, przygotowującego obchody 450 rocznicy założenia uniwersytetu w Królewcu
- od 1991 roku – członek obwodowej Fundacji Kultury
- od 1992 roku – członek komisji nazewnictwa przy merii miasta Kaliningrad
- od 1995 roku – redaktor naczelny polskiej gazety „Głos znad Pregoty” wydawanej przez Wspólnotę Kultury Polskiej Obwodu Kaliningradzkiego
- od 1990 roku – autor i prowadzący cykl 14 audycji krajoznawczych w telewizji „Jantar”; niejednokrotnie występujący także w innych programach telewizyjnych i radiowych, poświęconych historii i kulturze regionu
- 1977-87 – przewodniczący Towarzystwa „Nauka” na Wydziale Matematycznym, wykładowca z zakresu przyrodoznawstwa i tematyki historycznej, uczestnik szeregu wszechzwiązkowych, wszechrosyjskich i obwodowych konferencji i seminariów Towarzystwa
- 1977-87 – kierownik i wykładowca matematycznego kursu przygotowującego do studiów wyższych
- 1980 – 81 – członek Jury i Komisji Apelacyjnej Wszechrosyjskiej Studenckiej Olimpiady Matematycznej w Omsku
- opiekun grup studenckich
- prelegent prowadzący na terenie Kaliningradu systematyczne wykłady z matematyki, historii nauki, historii kultury w szkołach, liceach, muzeach, w Domu Niemiecko – Rosyjskim, w Kolegium Teologicznym.

Zespył redakcyjny „Głosu znad Pregoty” na posiedzeniu w dn.26.02.2002 r. obowiązki redaktora naczelnego pisma powierzył pani **Marii Ławrynowicz**. Jest ona absolwentką Wydziału Filologii Państwowego Uniwersytetu Kaliningradzkiego i członkiem Wspólnoty Kultury Polskiej. Wielu naszym czytelnikom znana jest z czasów, gdy jako studentka śpiewała z gitarą w zespole młodzieżowym występującym na nabożeństwach w naszej parafii. Magister Maria Ławrynowicz od kilku lat wykłada język angielski i rosyjski na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie.

Życzymy pani Marii harmonijnej współpracy z zespołem redakcyjnym, powodzenia oraz pomyślności na tym odpowiedzialnym stanowisku.



Wspólnota Kultury Polskiej w Kaliningradzie ma 10 lat

Spotkanie z Polakami

Kleofas Ławrynowicz

W połowie lat 60-tych minionego wieku przypadkowy przechodzień podszedł do mnie koło Teatru Dramatycznego i zapytał o drogę. Okazało się, że idę w tę samą stronę, więc poszliśmy dalej razem. Po drodze wymieniliśmy parę zdań i w pewnym momencie nieznajomy zapytał, czy czasem nie mówię po litewsku. „Tak”, odpowiedziałem zgodnie z prawdą, bowiem w tym języku uczyłem się w szkole średniej. Padło kilka zdań po litewsku i znów pytanie: „a po polsku pan mówi?”. „A jakże, mówię” – odpowiedziałem – „jestem Polakiem”. Obaj byliśmy krańcowo zaskoczeni. Ja, bo po 15 latach życia w Obwodzie Kaliningradzkim po raz pierwszy

spotkałem żywego Polaka; on, bo widział przed sobą Polaka w mundurze radzieckiego oficera. Zostałem zaproszony do odwiedzenia poznanego rodaka w jego ogrodzie, gdzie hodował owoce i warzywa. Obiecałem, że go odwiedzę, jednak nie udało mi się spełnić obietnicy. Niedawno dowiedziałem się, że mój ówczesny rozmówca zmarł i to już 8 lat temu.

Od tamtej pory do początku lat 90-tych nie spotykałem Polaków. A przecież dziś wiem, że żyli podobnie jak ja na terenie Obwodu Kaliningradzkiego, tylko jak ich znaleźć? Wszyscy porozumiewali się tu po rosyjsku i język ojczysty nie stanowił pomocy w znalezieniu współziomków.

Nieco historii - Polacy w Królewcu

Związki Polaków z Królewcem poświadczone są już w XIV wieku. W mieście istniała ulica Polska (Polnische Strasse), w dzielnicy Steindamm był polski kościół (polnische Kirche), a nabożeństwa w nim odprawiano w języku polskim. W 1541 roku na zaproszenie księcia Albrechta przybył do Królewca jako ceniony lekarz polski astronom, duchowny z Fromborka - Mikołaj Kopernik i przebywał tu kilka miesięcy.

Na królewskim uniwersytecie, „Albertinie”, obok innych polskich studentów nauki pobierał również ojciec polskiej poezji - Jan Kochanowski. Tu w 1552 r. pisał pierwsze swoje wiersze. W drugiej połowie XVI wieku w królewskich drukarniach było wydanych więcej książek w języku polskim niż w samej Rzeczypospolitej.

W XVII wieku polska społeczność stanowiła około 1/3 ludności miasta.

Jedno z pierwszych czasopism pisanych w języku polskim ukazywało się drukiem w Królewcu. Była to „Poczta Królewiecka”, wychodząca w latach 1718-1720. Następny polski periodyk w tym miejscu pojawił się po 275 latach, a jest to miesięcznik Wspólnoty Kultury Polskiej - „Głos znad Pregoly”, wychodzący od listopada 1995 r. W owym czasie było to jedyne czasopismo nierosyjskie ukazujące się na terenie Obwodu.

Uniwersytet w czasie całej swej działalności przyciągał studentów z Rzeczypospolitej.

Niebawem po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku już od następnego roku funkcjonował w Królewcu polski konsulat. Działał on aż do wybuchu II wojny światowej w 1939 roku. Po pierwszej wojnie światowej wiele milionów Polaków znajdowało się poza granicami odradzającej się Rzeczypospolitej. W krajach pobytu organizowali oni Związki Polaków. Nie we wszystkich krajach respektowano ich prawa. Polacy żyjący poza Polską oczekiwali opieki i w tym celu Rzeczypospolita organizowała sieć konsulatów, ponieważ tylko one mogły bronić polskiej mniejszości przed

prześladowaniami.

Obok tradycyjnych zadań konsulatów polegających na wspieraniu wymiany gospodarczej i działalności informacyjno-handlowej istotne miejsce zajmowało zagwarantowanie ochrony i równych praw miejscowym Polakom, podtrzymywanie ich tożsamości narodowej, ich obyczajów i tradycji. Na terytorium byłych Prus Wschodnich zamieszkiwało po I wojnie światowej około 400 tysięcy Polaków. Jednak z polskiego konsultatu w Królewcu płynęły do Warszawy informacje o coraz chłodniejszym stosunku miejscowych władz do Polaków i Polski.

W latach trzydziestych sytuacja Polaków systematycznie się pogarszała. 1 września 1939 roku do budynku polskiego Konsulatu Generalnego przy Mitteltragheim 24 (dzisiejsza Proletarskaja) wtargnęły niemieckie siły porządkowe. Aresztowano Konsula Generalnego Jerzego Warchłowskiego wraz innymi pracownikami, przeprowadzono rewizję pomieszczeń i zamknięto placówkę, która w okresie międzywojennym była jedną z wielu placówek dyplomatycznych ówczesnego Koenigsberga (w mieście działały konsulaty Austrii, Belgii, Bułgarii, Danii, Estonii, Finlandii, Francji, Grecji, Wielkiej Brytanii, Gwatemali, Japonii, Łotwy, Litwy, Holandii, Norwegii, Rumunii, Szwecji i ZSRR. Ten ostatni mieścił się przy Schoenerstrasse 18b – dzisiejsza Sommera.) W obecnych czasach Konsulat Generalny RP mieści (po przejściowych siedzibach w hotelu Kaliningrad i przy ul. Kutuzowa) w nowym budynku przy Alei Kasztanowej. Otwarcie miało miejsce 10 listopada, w przeddzień Święta Niepodległości w 1998 roku. W pomieszczenia konsulatu gościnnie odbywają się imprezy kulturalne Wspólnoty Kultury Polskiej i spotkania miejscowych Polaków będących obywatelami rosyjskimi. Tę gościnność zadeklarował również na swym pierwszym spotkaniu z kaliningradzkimi Polakami obecny Konsul Generalny, pan Jarosław Czubiński.

Powstanie Wspólnoty Kultury Polskiej

Wspólnota Kultury Polskiej powstała w Kaliningradzie w lutym 1992 roku na fali przemian demokratycznych w Rosji. Przybyły z Polski ksiądz Jerzy Steckiewicz

zgrupował wokół siebie osoby polskiego pochodzenia, tradycyjnie związane z wiarą katolicką. Powstała parafia pod wezwaniem św. Wojciecha-Adalberta. Rozpoczęły się

(ze str. 7) Wspólnota Kultury Polskiej w Kaliningradzie ma 10 lat

nabożeństwa i właśnie wtedy zawiązała się grupa inicjatywna. Pierwszym prezesem został Jan Kondrat, następnym był Andrzej Szewczuk, od połowy lat 90 – Kleofas Ławrynowicz. Od października 2001 roku Wspólnocie przewodniczy Michał Achramowicz.

Obecnie przyjmuje się, że w Obwodzie Kaliningradzkim zamieszkuje 4,5 tysiąca Polaków. Są to obywatele rosyjscy, którzy w paszportach w rubryce „narodowość” wpisane mają „Polak”. 2 tysiące z nich żyją w samym Kaliningradzie, pozostali w miasteczkach i wsiach Obwodu Kaliningradzkiego. Sporą grupę (dziesiątki rodzin) stanowią Polacy przybyli w ostatnich latach z Kazachstanu. W Oziersku, Gusiewie, Czerniachowsku i Bałtyjsku powstały w ostatnich latach miejscowe koła Wspólnoty Kultury Polskiej. W skład tych organizacji wchodzi obywatele byłego Związku Radzieckiego. Starsi zasiedlali po wojnie powstały Obwód Kaliningradzki przybывая głównie z Białorusi, Litwy, Ukrainy. We Wspólnocie Kultury Polskiej w Kaliningradzie zarejestrowanych jest oficjalnie ponad 300 osób. Organizacja otwarta jest dla wszystkich, którzy interesują się Polską i jej kulturą, niezależnie od tego, jaki wpis w paszporcie figuruje w rubryce „narodowość”. Wiadomo, że wiele osób nie miało wpływu na to, że zostało im wpisane „Białorusin”, czy „Rosjanin”. Inni w okrutnych czasach dla bezpieczeństwa własnego i swoich dzieci woleli unikać wpisu „Polak”.

Wspólnota zajmuje się propagowaniem wśród mieszkańców miasta i obwodu bliskiej ich sercu kultury polskiej, nauczaniem języka polskiego, kultywowaniem polskich tradycji i obyczajów. Wspólnota Kultury Polskiej w Kaliningradzie jest członkiem Kongresu Polaków w Rosji z siedzibą w Moskwie. Kongres obejmuje około 40 podobnych kulturalno-oświatowych związków działających na terytorium Rosji od Władywostoku do Kaliningradu i od Archangielska do Rostowa nad Donem. Co rok przedstawiciele tych organizacji spotykają się na 2 dni w Moskwie i wymieniają się doświadczeniami ze swej działalności.

Wspólnota Kultury Polskiej współpracuje z merem Kaliningradu, z katolicką parafią św. Wojciecha-Adalberta, z Konsulatem Generalnym RP w Kaliningradzie. Szczególną wagę przywiązuje WKP do projektów propagujących kulturę polską w środowisku młodzieży, naukę języka polskiego, znajomość literatury i muzyki polskiej.



WKP. Dzień Miasta-99.

Powstały przy WKP chór z powodzeniem wykonuje polskie pieśni ludowe pod kierunkiem pani Heleny Rogaczykowej. Chór niejednokrotnie występował podczas uroczystości na terenie miasta i obwodu a także na imprezach organizowanych w Domu Rosyjsko-Niemieckim.

Z licznymi koncertami występował w obwodzie i w Polsce dziecięcy zespół taneczny „Bałtycki Bursztyn” prowadzony przez utalentowaną



Zespół taneczny na Festiwalu Narodowościowym

choreografkę, panią Swietlanę Potocką-Siwiłobową.

Język polski na uniwersytecie, w szkołach...Dawniej nawet by to nikomu nie przyszło do



Sluchacze kursów języka polskiego

głowy. Obecnie język polski wykładany jest na Państwowym Uniwersytecie Kaliningradzkim, w szkołach średnich a także można się go uczyć na kursach dla młodzieży i dorosłych prowadzonych przy Uniwersytecie (tradycyjnie są to kursy dla wszystkich chętnych i nauka odbywa się bezpłatnie). Dzieci uczęszczają na kursy języka prowadzone przy parafii św. Wojciecha-Adalberta.

Począwszy od 1996 roku każdej jesieni odbywa w Kaliningradzie konkurs recytatorski dla Polonii „Kresy”, który jest okazją do szczególnie wnikliwego kontaktu z polską poezją. Na eliminacje finałowe, które są specjalnym świętem poezji polskiej przyjeżdżają do Kaliningradu recytatorzy z całego Obwodu: młodzież i dzieci z Bałtyjska, Czerniachowska, Gusiewa, Ozierska. Zwycięzcy konkursu każdego roku wyjeżdżają do Polski na tygodniowe warsztaty do Białostockiej Szkoły Teatralnej. Obecnie konkursy organizuje absolwentka studiów polonistycznych Uniwersytetu Kaliningradzkiego pani Natalia Pałamarczuk.



Uczestnicy Konkursu Poezji

Wspólnota Kultury Polskiej zorganizowała szereg koncertów, które miały za zadanie zaznajomić kaliningradzkich Polaków i wszystkich zainteresowanych polską kulturą mieszkańców miasta z wybitnymi dziełami polskich kompozytorów. Poczynając od obchodów Roku Chopinowskiego w grudniu 1999 roku w Filharmonii Kaliningradzkiej przez cały następny sezon miały miejsce koncerty cyklu „Historia muzyki polskiej na żywo”. Zespół „Camerata Sambia” prowadzony przez panią Swietlanę Gribowską zapraszał do wspólnych występów wybitnych solistów z Polski i w ten sposób zaprezenował dzieje polskiej muzyki od średniowiecza po współczesność. Muzyka polska na stałe weszła do repertuaru Filharmonii Kaliningradzkiej. Dwukrotnie gościła też w ostatnich latach w Kaliningradzie Orkiestra Reprezentacyjna Marynarki Wojennej z Polski.



(ze str. 8) Wspólnota Kultury Polskiej w Kaliningradzie ma 10 lat

A dzieci, jak wszystkie dzieci, lubią spotykać się pod bożonarodzeniową choinką. W przygotowaniach tego dziecięcego święta corocznie uczestniczą członkowie naszej wspólnoty, pracownicy konsulatu, parafianie od św. Adalberta. Śpiewanie kolęd, jasełka, zabawy towarzyskie i oczywiście obfite podarki od św. Mikołaja (któremu pomaga w zaopatrzeniu Konsulat Generalny) - wszystko to jest okazją do miłego spotkania w ten szczególny zimowy wieczór. Również z myślą o dzieciach z naszej wspólnoty co roku latem organizowany jest bezpłatny wypoczynek w Polsce. Dla grupy liczącej blisko 40 dzieci jest to okazja do poznania Polski z bliska.

Organem prasowym Wspólnoty Kultury Polskiej w Kaliningradzie jest ukazujący się w języku polskim



Polonia Oziorska przy choince

miesięcznik „Głos znad Pregoły”. Od jesieni 1995 roku opisuje nasze życie – rubryka „We Wspólnocie Kultury Polskiej” stanowi kronikę działalności naszej organizacji. W dziale „Polskie drogi” sukcesywnie rejestruje skomplikowane losy Polaków zamieszkujących obecnie w Obwodzie Kaliningradzkim. Zapoznaje czytelników z tekstami polskich pieśni, z polskimi obyczajami i tradycjami. Członkowie terenowych organizacji polonijnych nadsyłają do „Głosu...” swoje materiały. Na łamach naszej gazety czytelnik znajdzie również wiadomości z życia parafii, nowości napływają też z konsulatu.

Redaktorem naczelnym „Głosu znad Pregoły” od chwili powstania pisma był profesor Kazimierz Ławrynowicz.

Polacy w Kaliningradzie

Kim są zamieszkujący w Obwodzie Kaliningradzkim Polacy?

Większość mogłaby odpowiedzieć w ten sposób: „Przyjechaliśmy do Kaliningradu z Białorusi, Litwy, Ukrainy, Kazachstanu... Do niedawna jeszcze nic o sobie nie wiedzieliśmy. Nie podejrzewaliśmy, że jest nas tylu w tej okolicy. Uczyliśmy się w rosyjskich szkołach. Zawieraliśmy mieszane małżeństwa. Do kościoła nie chodziliśmy, bo w Obwodzie jeszcze kilkanaście lat temu nie tylko nie było kościoła, ale w ogóle jakiegokolwiek świątyni. Pół wieku przeżyło wielu kaliningradzkich Polaków tuż obok historycznej ojczyzny – Polski. Niczego od niej nie oczekiwali, ale też i Polska trzymała się od nich jakby z daleka. Polacy żyli tu podobnie jak wszyscy inni obywatele byłego Związku Radzieckiego. Z obywatelami Polski mogli się spotykać tylko w ramach oficjalnych delegacji lub wyjątkowo mogli pojechać do Polski na zaproszenie, po wypełnieniu mnóstwa formalnych dokumentów.

Dopiero w momencie powstania katolickiej parafii Polacy zaczęli między sobą

nawiazywać kontakty. Większość rozmów toczy się w języku rosyjskim, choć trzeba przyznać, że z roku na rok coraz więcej osób jest już w stanie rozmawiać po polsku.

Obecnie na terenie Obwodu Kaliningradzkiego żadna z grup etnicznych nie cierpi prześladowań. Wielu Polaków jest cenionymi fachowcami, dobrze wykształconymi i kształcącymi swoje dzieci. Średnie i młode pokolenie nie zna języka polskiego z domu, a jeśli już, to w bardzo słabym stopniu. Jednak dla wytrwałych otwierają się duże możliwości. Młodzież znająca język polski ma możliwość odbywać studia w Polsce korzystając ze stypendiów Rządu Polskiego. Obecnie spora grupa studentów pochodzących z Obwodu Kaliningradzkiego studiuje na uczelniach Warszawy, Torunia, Wrocławia, Lublina, Gdańska, Łodzi i innych miast.

Polacy zamieszkujący w Obwodzie Kaliningradzkim przechowują jak relikwie rodzinne albumy, fotografie, pamiątki, przekazują dzieciom rodzinne tradycje. Przez sąsiadów Polacy postrzegani są jako ludzie spokojni, pracowici, dbający o rodzinę, życzliwi i dobrzy przyjaciele.



Poświęcenie dzwonów kościelnych

Возвращаясь к трагической теме безвременного ухода от нас **Казимира Клеофасовича Лавриновича**, мы – его семья – вместе с горем также ощущаем поддержку многих его друзей, коллег, знакомых и близких. От всего сердца мы благодарим Калининградский государственный и Варминьско-Мазурский университеты в лице их представителей и всех оказавших нам помощь и разделивших наше горе. Особая благодарность Костёлу, кс. Ежи Стецкевичу, Генеральному Консульству Республики Польша и музыкальному трио „Camerata Sambia”.

Жена, дочери, внук

**Pismo
sponsoruje
Senat RP**



**Konsul Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w Kaliningradzie**

Kaliningrad, dnia 20 lutego 2002 roku

**Zespół Redakcyjny
„Głos znad Pregoly”
Kaliningrad**

Szanowni Państwo,

Z ogromną przyjemnością odebrałem Państwa życzenia skierowane pod moim adresem, a opublikowane w pierwszym w tym roku wydaniu „Głosu znad Pregoly”.

Stoimy wspólnie przed wielkimi wyzwaniem wynikającymi ze szczególnego czasu i miejsca, w którym przyszło nam żyć. Współczesny świat oczekuje od wszystkich nas wielkiego zaangażowania w budowę nowego, wspólnego, europejskiego domu. Polska znajduje się już na jego progu, który przekroczy najprawdopodobniej w najbliższym czasie. Zapewniam Państwa, iż celem działań Rządu Rzeczypospolitej, i naturalnie moich, jest doprowadzenie do łagodnego przejścia tego okresu. Liczę na to, że wspólnie będziemy stanowić pozytywną siłę wpływającą na właściwe zrozumienie aktualnej roli Polski w tej części świata.

Pragnę, aby moja obecność w Obwodzie Kaliningradzkim i praca na stanowisku Konsula Generalnego były okresem aktywizacji obecności Polski i polskości w tym regionie Europy. Przekazane powitanie i życzenia odbieram również jako Państwa deklarację do włączenia się w wymienione powyżej przedsięwzięcia.

Mam nadzieję, że już w niedługim czasie będę mógł osobiście spotkać się z Polakami zamieszkałymi na tym obszarze. Planuję bowiem odwiedzić

wszystkie rejony Obwodu, odbyć rozmowy z ich władzami i, oczywiście, zapoznać się z osiągnięciami i problemami Polonii. Nie wątpię bowiem, że jeszcze wiele w tej materii jest mi nieznane. Niezależnie od tego ufam, iż uda nam się odbywać oddzielne spotkania, w Konsulacie, którego drzwi są stale dla Państwa gościnnie otwarte, czy też w miejscach Państwa zamieszkania.

Pragnę zaprosić także do stałej współpracy z nami w nowych, być może szerszych niż dotychczas ramach. Między innymi Konsulat rozpoczął w tym roku prezentację osiągnięć polskiej kultury, w każdą środę o godzinie 18.00 odbywa się pokaz polskiego filmu fabularnego w ramach Polskiego Kina, otworzyliśmy już pierwszą wystawę fotograficzną z krajoobrazami Polski, a przed nami jeszcze szereg wydarzeń, które mam nadzieję, przybliżą Polskę mieszkańcom Obwodu Kaliningradzkiego. Wśród nich chciałbym widzieć również prezentacje Państwa dokonań w zakresie kultywowania polskości, języka i kultury polskiej oraz naszych tradycji.

Proszę o przyjęcie podziękowań za tak ciepłe przyjęcia mojej osoby i życzeń sukcesów w dalszej pracy Redakcji.

Z poważaniem i wyrazami szacunku

**Konsul Generalny
Minister Pełnomocny
Jarosław Czubiński**



Kontynuujemy naszą rubrykę „Polski drogi” jednocześnie zapraszając do współpracy w jej redagowaniu wszystkich członków kaliningradzkiej Polonii. Niniejsze opowiadanie o swej drodze życiowej uprzejmie przekazał pan **Stanisław Rudziński**.



Urodziłem się we wsi Rustiszki położonej niedaleko od miasteczka Zarasaj w województwie wileńskim (dziś na terenie Litwy) w 1933 roku w rodzinie chłopskiej. Rodzina nasza była dosyć wielka - miałem rodzeństwa. Rodzice nie należeli do ludzi zamożnych (czasem brakowało jedzenia i z czasów dzieciństwa pamiętam, że miałem ubrania takie, jakie potrafiła uszyć matka). Wskutek tego musiałem zacząć pracować jeszcze jako mały chłopak, po prostu pasalem bydło bogatszych gospodarzy i do szkoły udało



Stanisław Rudziński (siedzi z harmonią) z kolegami z kopalni węgla w Karagandzie. 1957 rok.

mi się chodzić tylko przez parę lat. Skład ludności w mojej rodzinnej wsi był mieszany - razem zamieszkiwali Litwini i Polacy, obok znajdowała się osada zamieszkiwana od dawna przez Rosjan, dlatego jako dzieciaki czasem bawiliśmy się razem i wskutek tego mowa litewska i rosyjska nie były dla mnie zupełnie obce.

Dobrze pamiętam, jak opuszczały podczas wojny nasze strony jednostki niemieckie. To było w lipcu 1944 r., padały pociski ze strony nacierających oddziałów Armii Czerwonej w ślad za wycofującymi się Niemcami. J już 26. lipca, w dniu

imienin jednej z moich sióstr zobaczyliśmy pierwszych czerwonoarmistów. W roku 1949 zaczęto organizowanie kołchozów w naszych stronach. Czasy były niełatwe, trudno było zarobić na utrzymanie rodziny. W 1952 roku zostałem powołany do wojska i odbywałem służbę wojskową przez trzy lata. Po wojsku udałem się do Kazachstanu, by uczestniczyć w zagospodarowaniu dziewiczej ziemi. Chciałem wtedy koniecznie zdobyć jakiś zawód i przy okazji zobaczyć - jak to się mówi - ludzi i świat. Przypadła mi w udziale budowa domów w Obwodzie Akmołińskim. Jeden z kolegów namówił mnie, żebyśmy się udali do Karagandy. Tam pracowaliśmy w kopalni węgla kamiennego. Pracowałem razem z ludźmi różnych narodowości, w tej liczbie również z Niemcami. Najważniejszymi zasadami, które przyswoiłem sobie wtedy, były jakość i rzetelność w pracy. I te zasady przekazałem później swoim synom. Wtenczas zmarła mi matka i bardzo jaskrawo odczułem, jak daleko odjechałem od rodzinnych stron, bo nie zdążyłem wtedy na pogrzeb. Wrocilem na krótko do swojej wsi i wziąłem ślub. Za żonę mam Polkę z sąsiedniej miejscowości. W tym czasie mój brat służył w wojsku w Kaliningradzie i za jego namową przyjechaliśmy tutaj. Pracę dostałem w wojskowej organizacji budowlanej jako cieśla - dekarz. W ciągu 35 lat naprawiałem i budowałem dachy. Przyszło mi również uczestniczyć w odbudowie Taszkientu po trzęsieniu ziemi. Nadal jeszcze pracuję, chociaż jestem na emeryturze. Mam trzech synów, wszyscy żonaci. Jeden służy w wojsku, drugi zajmuje się naprawą samochodów, zaś trzeci podobnie jak ja robi w drewnie (pracuje przy wytwarzaniu okien i drzwi).



(ze str. 11)



Rodzina Rudzińskich. 1971 rok. Kaliningrad.



Bardzo mnie cieszy, że wychodząc w pracy na podwórko słyszę dzwony swojego kościoła, podobnie jak to było w rodzinnych stronach i razem ze swoim bratem mam możliwość obcowania z Rodakami.

Stanisław Rudziński



LUTY a bywało niebezpiecznie wyjść z chaty o zmierzchu. Stada okrutnych rabusiów wpadały do wsi, podkopywały się pod chlewy i obory, ślepiami błyskały w mroku. Strach, strach. Bezradni wobec tej grozy i ciągłych szkód, ludzie zwracali się o ratunek do Najmiłosierniejszej Instancji, do Matki Boskiej Gromnicznej. Stare legendy ukazują nam Panią Niebieskiego Dworu z gromnicą zapaloną w dłoni, strzegącą chat przed wilkami pośród mroźnej zawieruchy(...). Czy to na skutek niewątpliwej zmiany klimatu, czy z winy nie ustalonej długości – luty jest pełen przeciwieństw. "Podkuj buty – idzie luty" – powiada jedno przysłowie, a wnet drugie – "na świętego Grzegorza idzie zima do morza", dalej "na świętego Macieja – pierwsza wiosny nadzieja, "przy świętej Dorocie chusty schną na płocie". Równocześnie zaś ocieplenie w pierwszej połowie lutego stanowi niechybną zapowiedź długotrwałych mrozów i odwrotnie – "kiedy na Gromniczną mróz, zładuj sanie, szykuj wóz, "kiedy na Gromniczną ciećce, zima się jeszcze przewlecze. "Na Gromniczną niedźwiedź budę naprawia albo rozwała". Jedno jest pewne – pod mroźną, lutą pokrywą czuć już potężne pulsowanie wiosny. W tym tajemnica sprzeczności.

Na Nowy Rok dnia przybyło zaledwie na "barani skok", natomiast w lutym panowanie mroku jest znacznie skrócone. Koniec zimy co dzień bliższy, toteż gospodynie kończą spieszenie roboty zimowe, na które później czasu nie stanie. Schodzą się wieczorami, by gromadnie prząść lub drzeć pierze.

Prząśniczki znane są przeważnie ogółowi z pieśni Moniuszki.(...)Prząślica z wrzecionem stanowią narzędzie używane przez ludzkość tysiące lat temu, równocześnie z krzesiwem lub sierpem i – podobnie jak tamte – niezmiennie. Cywilizacja nic nie mogła dodać do śliskiego, gładkiego kształtu wrzeciona, mogła go tylko naśladować. Prząślica ma kształt prosty, jak wszystko, co się wynurza ku nam z zapomnianych głębin czasu. Deska z wprawionym u jednego jej końca słupkiem półtora łokcia wysokim. Wokół słupka prządka umieszcza pęk lnu, czyli kądziel, przywiązując ją wysuszoną skórą węża lub węgorza. Prząślica stoi na ławie, prządka przysiadła deskę, lewą ręką skubie kądziel, podbiera, poddaje, puszcza w dół, gdzie już furczy wrzeciono obracane niezawodnym gestem prawej dłoni. Zawieszone na nici miga, wiruje coraz szybszymi obroty, nawijając na sobie cienką, równą nitkę. Umieć pięknie prząść – to powód słusznej dumy. Wienc też każda wieczornica stanowi ciche zawody, rozgrywki, eliminacje.

Minęły srogie "lute" mrozy, którym kusy, zmienny miesiąc zawdzięcza swą nazwę. Hej, bo luty był luty. Obok mrozów ciężką plagę stanowiły wilki, szczególnie agresywne w tym okresie rozpoczętej rui. Biada, komu droga wypadła nocą,

Zapusty, ostatki – to znów import włoski, przybyły w podróżnych łubach królowej Bony. Lecz surowy klimat polski nie dopuścił do rozpowszechnienia się karnawału we właściwym włoskim znaczeniu tego słowa.(...) Rozhukaną wesołość niełatwo zgasić od razu... Proch jesteś i w proch się obrócisz... Przed ciżbą karnawałową, huczną i bogatą, Kościół rzucał nieublagane stwierdzenie znikomości rzeczy – proch jesteś i w proch się obrócisz! Czy te słowa są okrutne? Tylko poganinowi mogłyby się wydać takimi. Jesteśmy prochem, ale prochem nieśmiertelnym.

Materia, z której Bóg powołuje nowe kształty lub wskrzesza minione. Z mułu ziemi powstał człowiek, gdy zaufa Bogu, osiąga moc niewzruszalną, tęszą niż spiz albo miedź.



**GŁOS
ZNAD PREGOŁY**

"ГОЛОС С ПРЕГОЛИ" - ежемесячная газета

Общества Польской культуры Калининградской области. Учредитель и издатель – Общество Польской культуры Калининградской области. Печатается в соответствии со ст. 12 "Закона о средствах массовой информации" РФ.

Maria Ławrynowicz - redaktor naczelny; **Wasilij Wasiliew** - reporter; **Aleksandra Ławrynowicz** - łamanie, pre-press, redakcja techniczna; **Kleofas Ławrynowicz** - dziennikarz, kontakty z czytelnikami; **Danuta Szczęsna** - korekta.

Adres Redakcji: 236039, Kaliningrad, ul. B. Chmielnickiego, 46, m. 6.

Telefon redaktora: (0112) 44 20 00, 44 37 87, e-mail: kaz@lavr.koenig.ru **Nakład: 500 egz. Zamywienie: 1302 r**

Druk: Państwowe przedsiębiorstwo "Kaliningradzkaja tipografia" 236000, Kaliningrad, pr. Mira, 5.